

Polskie Nagrania jako element psychoterapii politycznej

Autor tekstu: **Andrzej Kleina**

Jak Polska długa i szeroka, z lewej do prawej (strony politycznej również), od morza do Tatr, a nawet dalej, wieść wcale nie Hiobowa niesie: w SLD dmucha, w SLD zawiął halny, w PIS zaś wiruje. Twórcą powiewu jest były premier Józef Oleksy, którego fanem jestem od zawsze, a nawet i dłużej, czyli sięgam do czasów, kiedy Józek był ministrantem. Powiew ten wkomponowuje się dobitnie w polski nurt nagraniowy, który zapoczątkował Adam Michnik, który w szczególny i szczegółowy sposób wraz ze swym kolegą mentalnym i pobratymcem Lwem Rywinem stworzył nową konkurencję fonograficzną. Mowa oczywiście o nagraniu dla bliźnich a także potomnych, prywatnej rozmowy, której konsekwencją był stan odosobnienia Lwa w klatce...

I tutaj mam pierwszy problem interpretacyjny. Pochwalę się, że uważam go bez mała za autonomicznie odkrywczy, ale to tak nawiasem mówiąc, dzięki kumplowi Stachowi. Chłopcy z SLD, a przynajmniej kilku tych głośniejszych, bardziej medialnie ustawionych, gromko głosi, że treści wypowiedziane przez Oleksego o byłym prezydencie Aleksandrze Kwaśniewskim i całej frakcji ogólnie i jednostkowo, kwalifikują się jako pomówienie i Józka autounicestwienie. Chłopcy z PIS natomiast mówią, że na ich podstawie powinno powołać się komisję sejmową do zbadania tej sprawy.

O komisji pogadamy, jak już będzie wiadomo kto jest jej szefem. Mój typ, a nawet typek, to Łyżwiński z Samoobrony. W rezerwie miałbym na środkowej obronie niezwykle wszechstronną Renatę Begier. Aha, żeby nie zagmatwał. Pytanie podstawowe. Czy rozmowa Oleksego z biznesmenem Aleksandrem Gudzowatym, i jeszcze takim jednym, może służyć jako dowód w potencjalnej sprawie sądowej o naruszenie dóbr osobistych, czci własnej, a także tajemnicy własnej żony Kwaśniewskiego, która jakoby przeszła kilka zabiegów odmładzających (to jest cios niebywały dla prezydentowej)?

Przecież to dopiero publikacja taśm nagranych przez ochronę milionera, spowodowała, iż prywatna rozmowa, stała się publicznym wydarzeniem. Więc w potencjalnym procesie zainicjowanym przez osoby „pomówione”, na ławie dla pozwanych, nie sam Oleksy powinien zasiąść. To dzięki Gudzowatemu być może, taśmy światło dzienne, publiczne ujrzały, więc miejsce biznesmena jest obok Oleksego (zawsze też w dwójkę różniej).

Sądzić należy, że nawet sąd białostocki (ten, który nie przyznał na wniosek prokuratury policjantów kisielickich (warzyńsko — mazurskie) umoczonej w współpracę z gangsterami Kulawego, na podstawie rozmowy nie publicznej (upublicznienie nastąpiło w wyniku wycieku świadomego na zewnątrz) nie dopatry się naruszenie dóbr osobistych a nawet cielesnych małżonki byłego prezydenta, jego samego i kilku typków pomniejszych, małomównych, nie znających języków, czy ponadnormatywnie zabieganych za pomnażaniem dóbr doczesnych.

Gadające głowy omówiły już precyzyjnie całe zdarzenie. Wiadomo, kto z kim gadał i dlaczego. Wiadomo też, że rozmowa odbywała się przy obiedzie relaksacyjnym, w stanie wskazującym na spożycie. Co podano, nie doniesiono. Niewykluczone, że po obiedzie podano ciasta. Czy było redukujące napięcie współżycie po obiedzie z osobnikami płci przeciwnej? — nie poinformowano.

Długie frazy soczystych wypowiedzi byłego premiera, w połączeniu z niezwykle krótkimi równoważnikami zdaniowymi, czy nawet monosylabami biznesmena, dowodzą post factum, że w najgorszym śnie Oleksy nie mógł przypuszczać, że jest ofiarą intrygi, a nawet zamachu. No, może nie zamachu stanu, jak oceniał własną sytuację wicepremier Andrzej Lepper, zamieszany w własną aferę rozporkową, a tylko zamachu informacyjnego.

Tak więc, wszystko co było do powiedzenia, błyskawicznie powiedziano. Autorytety dziennikarskie przemówiły również, że o uczonych medioznawcach nie wspomnę. Niewiele mi więc do roboty pozostało. Aleksander Kwaśniewski na koleśia wkurzony maksymalnie, ale co tu się chłopu dziwić, kiedy tajemnica niemalże wagi państwowej, że żona rodzona po kilku jest prasowaniami twarzy...

Jedni powiadają, że był premier skompromitował polityków lewicy, mówiąc między innymi, że jego sitwa Polskę miała w dupie, inni twierdzą zaś, że to Józef Oleksy skompromitował się na tyle, że do polityki wstęp ma zamknięty na zawsze (oj, nie byłbym tego

taki pewny).

Generalnie nie wiem którzy mają rację i przyznam niewiele mnie to rajcuje. Patrząc na ten incydent w kategoriach językowych i widzę jak ogromne pole do popisu mają specjaliści od języka, a także od psychologii. No, bo tak. Oleksy postrzegany był jako wykwintny znawca języka polskiego, języka barokowego, ornamentowego. Jego kwieciste tyrady, szusy myślowe, galopady niebywałe, a tu proszę. Prosty język żuła, czy nawet cinkciarza, gość ma opanowany perfekcyjnie.

Te skróty myślowe, te puenty zaskakujące, to nasycenie swej wypowiedzi swojsko brzmiącymi słowami, na „ch” i na „d” się zaczynające, toż to niezwykle swojska muzyka dla ucha, zrozumiała dla każdego rodaka. Ta polskość przypominająca najlepsze kawałki Chopina, Fredry, Mickiewicza i innych wielkich spowodowała me niebywałe poruszenie a nawet wzruszenie.

Wielki polityk, chwilowo w odstawce (?), rozmawia językiem ziomali. Żadnych aberracji, abdykacji, abrogacji, abominacji, ablucji, ablacji, abnegacji. Nic, naprawdę nic. I to się chwali. A reszta, to tylko marność nad marnościami...

Myślę też (czasami mi się to zdarza), że autorytety od psychoterapii winne się również wypowiedzieć. Bo przecież niewykluczone, że wszystko to co powyżej, ułomnego jest tylko umysłu tworem. Czy przypadkiem (a może raczej nie przypadkiem) Józef Oleksy nie tyle znajdował się w gabinecie biznesmena sensu stricto, a pomieszczeniu na chwilę tę w gabinet psychoterapeutyczny zamienionego? Aleksander Gudzowaty zastosował wobec starego kumpla niemłoda, ale skuteczną terapeutycznie technikę wolnych skojarzeń.

Metoda ta polega na reagowaniu werbalizacją na pierwsze skojarzenia, jakie się nasunie w odpowiedzi na słowo-bodziec wypowiedziane przez terapeutę. I kiedy Gudzowaty mówił Kwaśniewski — Oleksy odpowiadał ch... Kiedy mówił Olejniczak — ten mówił d... Zapewne zgodnie ze sztuką, Gudzowaty mierzył czas w jakim następuje skojarzenie oraz analizował jego treść. Zarówno słowa „szybkie” jak „wolne” mogą być związane z kompleksami, a tych, patrząc na Oleksego, były premier posiada niemało...

Tak więc, Oleksy był zobowiązany mówić wszystko co pojawiało się w jego myślach, bez dokonywania cenzury (bardzo ważne!). Aby ten trudny wymóg był możliwy do zrealizowania, Gudzowaty zastosował miast staroświeckiej kozetki, inną, dodatkową technikę relaksacyjną, a mianowicie suty obiad.

Zagłębił się więc w jego trakcie w siebie Oleksy, dopuścił do głosu nieakceptowane impulsy, infantylne fantazje itp. skrywane pragnienia, które nie tylko on, nawiasem mówiąc, w SLD posiada.

Analiza wolnych skojarzeń, wraz z ich pełną analizą, w tym wulgaryzmów, winna stać się drogą do poznania nieświadomości Oleksego — jego das Est (TO, Ono - w angielskim tłumaczeniu „id”. Dla Freuda id „jest ciemną, niedostępną częścią naszej osobowości [...] Zbliżamy się do pojęcia id poprzez porównanie: nazywamy je chaosem, kotłem pełnym wrzącego podniecenia”). Czy się stanie...? Najdramatyczniejsze w tym wszystkim jest to, że została wykradziona i opublikowana treść seansu psychoterapeutycznego, i jak by było mało, analizą seansu, zajmują się nie fachowcy.

Dowiedziałem się też, że Aleksander Kwaśniewski wraca do wielkiej polityki. Pokaże maluczkim, że stwierdzenie Oleksego, że jest oszustem i ch... skończonym — to tylko projekcja byłego premiera, której on nie usprawiedliwia, a co to tak naprawdę znaczy, córka po psychologii, za dużo ostatnio tańcząca, nie zdążyła mu wyjaśnić.

Ciekawym też taką ludzką ciekawością, co pani Jola o tych niezliczonych swych lifftingach zechce powiedzieć. O ile zechce... Stachu powątpiewa.

Andrzej Kleina

Studiował "nauki fizyczne" w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Ukończył Studium Nauczycielskie o profilu wychowania fizycznego w Gdańsku Oliwie oraz psychologię na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Aktualnie współpracuje z Kurierem Iławskim, tygodnikiem powiatowym w województwie warmińsko- mazurskim. [Więcej informacji o autorze](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-04-2007)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5347>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl